

BIURO REDAKCYI  
Ulica Górnych Młynów,  
Nr. 122.

Ekspedycja miejscowa  
w księg. St. Krzyżanowskiego  
Rynek główny Nr. 30.

Przedpłatę przyjmują:  
1) Biuro Redakcyi; 2) Ajen-  
cyje obok wymienione;  
3) w Król. Polskiem i w Ces.  
Rosyjskiem Urzędę poczt.

# PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa  
lekarzy galicyjskich we Lwowie  
wydawany pod redakcją

Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi  
**co sobota**  
w objętości 1—1½ arkusza.  
Rekopisy zwracają się tylko  
w skutek wyraźnego zastrzeżenia

Agencyje główne:  
w Warszawie w księgarni  
*Gebethnera i Wolffa*,  
w Poznaniu w księgarni  
*M. Leitzgebra i Wsp.*

Cena „Przeglądu lekarskiego“ wynosi:	Cena w Państwie Austriackiem z przesyłką pocztową:	Ogłoszenia przyjmuje	Cena ogłoszeń:
W Krakowie rocznie . zlr. 6 c. — w. a. półrocznie . „ 3 „ — „ „ kwartalnie . „ 1 „ 50 „ „	rocznie . . . . . zlr. 6 cent. 60 w. a. półrocznie . . . . . „ 3 „ 30 „ „ kwartalnie . . . . . „ 1 „ 80 „ „	Biuro Redakcyi, tudzież Agencyje A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kotkow- skiego, Haasensteina i Voxlera i R. Mos- sego w Wiedniu, wreszcie Administracja Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.	Od wiersza drobnego (petit) lub miesiąca tegoż po 5 centów.  Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

T REŚĆ. Z kliniki chorób wewn. Prof. Dra Korczyńskiego w Krakowie: Paszkowski. Kilka uwag o apomorfynie ze szczególnem uwzględ-  
nieniem działania fizjologicznego. — KOWALSKI. Sprawozdanie o ruchu chorych i stanie chorób szpitala powszechnego w Tarnowie.  
(C. d.) — Odcinek. Drugi Zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbyty we Lwowie. (C. d.) — *Drobiazgi chirurgiczne.* — *Kronika*  
i *rozmaitości.*

Od nośnie do nagrody w kwocie 50 zlr.,  
wyznaczonej przez Towarzystwo lekar-  
skie krakowskie dnia 2go grudnia 1874 r.  
za najlepszy artykuł nadesłany Redakcyi „Prze-  
glądu lekarskiego“ do dnia 30 czerwca 1875 r.  
celem ogłoszenia w témże piśmie (zob. Ogłosze-  
nie na czele Nru 50 r. z.), — przedewszystkiem  
namienić wypada, że Towarzystwo lekarskie kra-  
kowskie na posiedzeniu dnia 18 maja 1875 r.  
przyznanie nagrody poruczyło komisji redak-  
cyjnej. Następnie trzej z pomiędzy autorów, któ-  
rych rozprawy ogłoszone były w ubiegłym pół-  
roczu, oświadczyli piśmiennie Redakcyi, że uchy-  
lają się od konkursu o wspomnianą nagrodę,  
a mianowicie Prof. Dr. L. Blumenstok, Prof. Dr.  
E. Korczyński i Dr. J. Szeparowicz. Nareszcie, roz-  
patrzuwszy się w pozostałych pracach, komi-  
syja redakcyjna (wzmocniona trzema członkami  
Tow. lek. krak.) jednomyślnie przyznała rzecz-  
ną nagrodę w kwocie 50 zlr. **JP. Piotrowi**  
**Sakowskiemu**, kand. med., za rozprawę p. n.  
„*Jaboranda (Jaborandi)*, jako lek napotny i na-  
ślinny.“

**Towarzystwo lekarzy galicyjskich**  
we Lwowie uchwałą z dnia 30 czerwca 1875  
r. wyznaczyło kwotę 50 zlr. za najlepszą  
pracę, nadesłaną Redakcyi „Przeglądu lekar-  
skiego w ciągu drugiego półrocza 1875  
r. dla zamieszczenia w tém piśmie.

Przyznaniem nagrody zajmie się osobna  
komisyja wybrana z grona Towarzystwa leka-  
rzy galicyjskich we Lwowie.

Z KLINIKI CHORÓB WEWNĘTRZNYCH Prof. Dra KORCZYŃ-  
SKIEGO w KRAKOWIE.

Kilka uwag o apomorfynie ze szczególnem uwzględnie-  
niem działania fizjologicznego.

Napisał Dr. S. Paszkowski, Asystent kliniki lek.

Rozprawka niniejsza ma na celu zwrócić uwagę Sza-  
nownych Kolegów na lek u nas dotychczas mało używany,  
który obok innych własności, szczególniej jako lek wymiotny,  
ma z wielu względów nieskończone zalety przed wszyst-  
kiemi innemi, które do tego działu zaliczamy.

Leki wymiotne dotychczas używane grzeszą głównie  
tém, że obok skutku niby swoistego: wywoływania wymio-  
tów, działają ubocznie na ustrój chorego w ten sposób,  
jak tego sobie wcale nie życzymy; wiadomo, że winnik  
wymiotny sprowadza bardzo często zapad (*collapsus*) wy-  
sokiego stopnia i długi czas trwający, że korzenie skwar-  
niane (*radd. Ipecacuanhae*) w zadawkach wymiotnych  
wywołują niekiedy niezbyt ostry jelit, że sole cynkowe i  
miedziowe czynią to samo w wyższym jeszcze stopniu;  
wiadomo, że jedną z głównych wad naszych leków wy-  
miotnych jest ta okoliczność, że nigdy pewni być nie mo-  
żemy, w jakim czasie po zadaniu zadawki otrzymamy  
pożądany skutek; wiadomo wreszcie, że nie znamy dotych-  
czas leku, któryby wstrzyknięty pod skórę, sprawiał wy-  
mioty nie wywołując silnego zapalenia skóry w miejscu  
zakłócia; a przecież każdy lekarz praktyczny znajdował się  
nie raz w tém położeniu, że pragnął wzbudzić wymioty  
bez wprowadzania leku do żołądka n. p. u dzieci, u umy-  
skowo chorych, lub w otruciach różnego rodzaju.

Otóż z zestawienia doświadczeń, jakie robiono nad  
działaniem apomorfiny tak fizjologicznem jakoteż i lecz-  
nicznem, dojdziemy do przekonania, że środek nasz działa  
pewnie i rychło, jako lek wymiotny, w ogólności; że nie  
podziela wielu niekorzyści innych leków wymiotnych, a  
posiada zalety, których brak dotychczas dotkliwie czuć się  
dawał.

Już w r. 1845 Arppe, uczeń Wöhlera w Lie-  
biga „*Annalen der Chemie u. Pharmacie*“ w tomie 55.  
w rozprawie „O zmianie morfinu pod wpływem kwasu  
siarkowego“ mówi o derywacie morfinu różnym od ciała

pięrowotnego w składzie chemicznym mniejszą ilością wodu i kwasorodu w stosunku 2:1. Matthiesen i Wright w roku 1871 pierwsi uzyskali przetwór czysty, który nazwali apomorfinem i zwrócili uwagę na własność jego, że wywołuje wymioty. Siebert w pracy swęj inauguracyjnej (*Untersuchungen über die physiologischen Wirkungen des Apomorphins*. Dorpat. 1871.), dokonanej pod okiem Schmiedeberga, pierwszy zbadał działanie fizjologiczne tego środka, używając chlorku apomorfinu przetworu Macferlana w Edinburgu, który w handlu napotyka się jako proszek szarawy, w zielonkawy wpadający, bezpostaci, tylko tu i owdzie pomieszany z kryształkami nie charakterystycznymi. Siebert używał chlorku apomorfinu w roztworze 1 cgm. na 6 cgm. wody w postaci wstrzyków podskórnych u psów, kotów i człowieka.—Praca Sieberta, o której wynikach poniżej kilkakrotnie będzie mowa, jest podstawą do dalszych badań nad tym szczególnym środkiem; do niej odnoszą się wszyscy autorowie nie tylko dla tego, że jest pierwszą, ale, że odznacza się ścisłością i gruntownością doświadczeń, wykonanych pod okiem znakomitego eksperymentatora. Jakoż późniejsze prace, jak Riegla i Boehma (*Untersuchungen über die brechennerregende Wirkung des Apomorphins in physiologischer und therapeutischer Hinsicht*. (D. Arch. f. kl. Med. t. IX. 211—239); Loeb'ego (*Ueber den Gebrauch des Apomorphins als Brechmittel*. (Brl. kl. Woch. 1872. 400); Moerra (*Beiträge zur praktischen Anwendung des salzsauren Apomorphins, Prager Vierteljahrsch. für prakt. Heilkunde*. 1872, XXIX. 3. Bd. s. 76—84), Ziółkowskiego (*Beiträge zur Kenntniss der brechennerregenden Wirkung des Apomorphins Inaugur. Diss. Greifswald*) i t. d.; dochodzą w ogólności do tych samych, co Siebert wyników, przynajmniej co do działania fizjologicznego na człowieka;—tylko praca Quehla pod powagą Koehlera (*Ueber die physiologischen Wirkungen des Apomorphins. Inaugur. Diss. Halle*. 1872.) z powodu, że uwzględnia działanie apomorfinu na układ nerwowy i mięśniowy, zasługuje na szczególną uwagę, jak niemniej piękna praca Harnacka (*Ueber die Wirkung des Apomorphins am Säugethier und am Frosch*) wykonana w pracowni farmakologicznej Prof. Schmiedeberga w Strasburgu a ogłoszona w *Arch. f. exp. Pathol. u. Pharmakol.* w tomie II. r. 1874, w której autor udowadnia, że własność apomorfinu wywoływania wymiotów wcale nie jest jedyną i zapoznaje nas z działaniem tego środka na ustrój zwierząt niezdolnych do wymiotów. To też prace Sieberta, Quehla i Harnacka uwzględnimy głównie podając działania fizjologiczne apomorfinu, które dla lepszego przeglądu przechodźmy będziemy wedle narządów, odnosząc się przytęm do czterech doświadczeń własnych, które w klinice Prof. Korczyńskiego, za Jego zachęty i pomocą mieliśmy sposobność zebrać.

Używaliśmy chlorku apomorfinu, jako przetworu Merka, który rozpuszcza się w wodzie zimnej powoli, daleko rychlej w wodzie ogrzanej; roztwór po kilku godzinach zielenieje nie tracąc wcale skuteczności, jakieśmy się przekonali o tém dowodnie, otrzymawszy bardzo dobry skutek po wstrzyknięciu roztworu przyrządzonego kilka dni przed użyciem. Quehl i Harnack chwalą; bardzo ten przetwór darmsztadzki Merka; poprzedni jednak autorowie, którzy tylko w braku angielskiego preparatu używali przetworu Merka, ganią jednogłośnie takowy, jako mniej skuteczny a częstokroć i sprowadzający skutki uboczne wcale nieprzyjemne, jakoto: przez dłuższy czas trwający zapad (*collapsus*), okres przedwymiotny bardzo przewlekły i t. d. Nie ulega wątpliwości, że przetwór Merkowski obecnie o wiele umiejętniej i staranniej bywa spo-

ządzany, aniżeli przed dwoma laty. Harnack w rozprawie wyszłej r. 1874 przekłada go nad angielski.

#### Działanie wymiotne.

A. Na zwierzętach. U psów następują wymioty po wstrzyknięciu pod skórę 1 mgm. do 3 cgm. chlorku apomorfinu po upływie 4—6 minut od czasu zakłócia, a po upływie 30 minut nie ma już śladu działania apomorfinu na ustrój zwierzęcy, t. j. zwierzę znajduje się w tym stanie, jak przed zadaniem leku.

Po większych zadawkach (6 cgm. do 1 dgm.) wymioty, które w trzy minuty po zakłóciu występują, utrzymują się przez dłuższy czas, bo blisko całą godzinę, równocześnie stan ogólny okazuje znaczne zmiany: zwierzę staje się dzikiem, trwożliwym, obojętnem na głaskanie, kręci się w kółko ustawicznie w jednym kierunku i szybko; stan taki utrzymuje się jakiś czas po ustaniu wymiotów, a po upływie dwóch godzin, wraca zwierzę do stanu normalnego. Quehl wprowadzając jeszcze większe zadawki pod skórę, uważał objawy wyż opisane w groźniejszej formie i na co szczególniejszy kładziemy nacisk, brak wymiotów. O wynikach doświadczeń Harnacka będziemy mówili niżej.

B. U człowieka chlorek apomorfinu wstrzyknięty podskórnie w ilości 6—7 mgm. działa w ogóle, jako lek wymiotny bez wywoływania innych skutków w przewodzie pokarmowym. W większych zadawkach (6 mgm. do 1 cgm.) użyty, sprowadza ten sam skutek rychlej i częściej;—węwnętrznie w znacznie sporszych zadawkach, bo w ilości 60—100 mgm. wywołuje dopiero okres mierzliwości. W szczególności w małej ilości (niżej 0,006) wprowadzony pod skórę chlorek apomorfinu sprawia niemiłe uczucie w dołku podsercowym, ciężkość głowy, zaczerwienienie twarzy, nastrzykanie naczyń spojówkowych, zwiększone wydzielanie śliny, poziéwanie i uczucie osłabienia,—w pełnych zadawkach (podług autorów) te same przypadki,—prócz tego poty obfite i wymioty występujące w 3—4 minutach po zakłóciu, wreszcie ospałość. Wszystkie te przypadki po godzinie stale ustępują.

W naszym doświadczeniu lszem, uskuteczniómem na 17-letnim ozdrowieńcu po zapaleniu gardła błonnicowem, po wstrzyknięciu 3 mgm., a więc zadawki nie wywołującej wymiotów, w sześciu minutach po zakłóciu, nastąpiło niemiłe uczucie w dołku podsercowym, poziéwania i nudności, jakoteż zwiększone wydzielanie śliny i bledość twarzy wyraźna; przypadki te w dalszych okresach czasu utrzymywały się, a niektóre z nich się zwiększały tak co do stopnia, jakoteż i częstości, mianowicie: ślinienie, nudności i poziéwanie.—W 20 minut po zastrzyknięciu, chłopiec uskarżał się obok powyższych przypadków na znaczną mierzliwość i uważano dławienie, a w 25 minut rozszérlenie prawej źrenicy—odtąd bardzo znaczne osłabienie. W  $\frac{3}{4}$  godziny po zakłóciu wyż wymienione przypadki ustępywały powoli—chłopiec jednak jeszcze 6 godzin później czuł się bardzo osłabionym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

#### SPRAWOZDANIE

o ruchu chorych i stanie chorób w oddziale chirurgicznym i kilowym szpitala powszechnego w Tarnowie  
za czas od 11 maja 1874 do 11 maja 1875.

Zestawił Dr. Henryk Kowalski lekarz ordynujący.

(Ciąg dalszy.)

Wrzody przetokowe leczono u dwóch osób, a mianowicie: u chłopca 15-letniego przetokę ślinianki, u

kobięty 36-letniej przetokę stolco-pochwową. Pierwszemu, który na zeszytocie przetoki nie zezwolił, przyżegano przewód kamieniem piekielnym bez skutku; drugiej zaszyto szczelinę, o czém w dziale o rękoczynach będzie wzmianka.

Wszystkie 20 przypadków róży, z których 8 było na twarzy i głowie, 2 na odnogach górnych, 7 na odnogach dolnych, 1 na mosznach, tudzież 1 przypadek róży wędrującej, która zaczawszy na twarzy i głowie, zesza następnie na szyję i klatkę piersiową; zakończyły się wyzdrowieniem w przeciągu 6ciu do 19tu dni. W 5ciu przypadkach róży na twarzy i głowie było przyczyną zapalenie błony śluzowej nosa wytwarzające strupki, w 2ch przypadkach na odnogach dolnych, tudzież w 1m na mosznach, przyczyną były rany. W innych przypadkach powód nie był wiadomym. Jako środek miejscowy, obok uwagi na wypróżnienia, przykładano wszystkim chorym okłady z wody Goulardowej, wycinając w szmatce, mającej być na twarz przyłożoną, otwory na oczy, nos i usta. Aby odwilżyć strupki na błonie śluzowej przewodów nosowych, polecano trzechrazowe na dzień przestrzykiwanie nosa gęstym odwarem ślazu. W przypadku róży wędrującej u dziewczyny 22-letniej, aby nie moczyć pościeli, szyję i klatkę piersiową, zamiast okładania szmatkami zamoczonemi w wodzie Goulardowej, posypywano mączką z 10·0 octanu ołowowego (*plumb. acet. pulver.*) na 40·0 krochmalu. U dziewczyny 18-letniej kiłą dotkniętej, przebywającej różę na twarzy, dołączyło się przekrwienie błon mózgowych, objawiające się silnym bólem głowy, światło-wstrętem, nudnościami, wymiotami i zaparciem stolca. Podanie powtórne środka czyszczącego (wiedeński napitek z solą Glaubera), lodowe okłady na ostrzyżoną głowę, oraz przystawienie 10 pijawek na wyrostki sutkowe, usunęły tę niemilą przypadłość.

Róża na mosznach w następnym przypadku powstała widocznie przez zeszytocie rany.

Wyrobnik 65-letni, spadłszy z powały cegielni na kantowatą belkę, rozdarł sobie moszna. Przywieziony dnia 6go po obrażeniu do szpitala, okazywał na środku moszen ranę 2 cale długą, o brzegach dość gładkich, pięknie ziarniną okrytych, którą dnia trzeciego, gdy przylepce nie utrzymywały jęj w należytm spojeniu, zeszyto trzema szwami jedwabnemi. Nazajutrz, przy rannęj wizycie znaleziono skórę na mosznach i prąciu znacznie obrzmiałą, zaczerwienioną, o zwiększonej odporności, na dotknięcie gorącą. Szwy werzgnęły się w skórę, brzegi rany były suche, a zboczeniu na mosznach towarzyszyła dość znaczna gorączka. Odjęto natychmiast szwy i zastosowano zwykłe leczenie róży. Dnia 6go przebiegu róży dostrzeżono, że część skóry na mosznach, do której prącie przylegało, przybrała barwę siną; bliższe oglądanie prącia, w miejscu do worka mosznowego przytykającym, okazywało również taką samą barwę. Dnia 8go mimo tego, że róża na innych częściach moszen i prąciu ustąpiła, skóra w wyż wymienionych miejscach sino zabarwionych, przeszła w zgorzelinę.

Za przyczynę zgorzeli uważano w obecnym przypadku jedynie ucisk obrzmiałego prącia na obrzmiałe moszna, była to więc odleżyna (*gangraena e decubitu*).

Przy używaniu środków odpowiednich, o których przy leczeniu zgorzeli będzie mowa, zabliznienie pierwotnej rany, oraz owrzodzonej powierzchni po wypadnięciu części zgorzelinowej, nastąpiło w 3 tygodnie.

O słuszności twierdzenia, że róża jest chorobą zaraźliwą, i z jednéj osoby na drugą, w sąsiedztwie z nią zostającą, przenięsie się może, przekonano się i w Tarnowskim szpitalu: dostrzeżono bowiem, że dziewczka, cierpiąca na różę, której dla braku miejsca od reszty chorych odosobnić nie można było, w krótkim przeciągu cza-

su, bo niespełna w dwa tygodnie, trzy inne sąsiadki różą zaraziła.

Wrzody zgorzelinowe i zgorzel części miękkich ograniczoną, po dokładném obmyciu rozczyntem nadmanganu potasowego (*kali hypermanganicum*) (1·0:800·0 opatrywano skubanką, zwilżoną w rozczyntie kwasu karbolowego), (1·0:60—0), posypując na wierzch zproszkowany węgiel. Wewnątrz ku podtrzymywaniu sił odwar kory peruwiańskiej z eliksyrem Hallera, posilne pożywienie i wino, dopóki części zgorzeliną zajęte całkowicie się nie oddzieliły. Przy tém lekowaniu zakończyła się zgorzel u 8 chorych pomyślnie, mimo tego, iż w 4ch przypadkach gorączka była bardzo znaczną, a część skóry zgorzeliną zajęta dość rozległą. U 16-letniego chłopca zgorzel zajęła całą skórę grzbietu stopy i przednią dolną trzecią część podudzia; u 21-letniej dziewczyny odpadła w skutek zgorzeli przednia część skóry na obu podudziach w rozległości ręki męzkiej. Szczepienie naskórka w obu tych przypadkach świetnie się powiodło.

Przypadki zgorzeli śmiercią zakończone, dotyczą chorych przywiezionych do szpitala w stanie konania, lub tak dalece wycieńczonych i wyniszczonych gorączką i biegunką, że wszelka pomoc zastósowana najenergiczniej była już dla nich bezskuteczną.

W 6ciu przypadkach przyczyną zgorzeliny powierzchownej było różycowe zapalenie skóry, w 1ym na stopie prawej wada zastawki dwukończystej z następowym zatorem najprawdopodobniej w tętnicy goleniowej przedniej (*a. tibialis antica*), w 3ch przypadkach zgorzeliny głębokiej, odmrożenie, w 3 stłuczenie i zmiażdżenie, w 1ym używanie sporyszu, wreszcie w 3ch przyczyna niewiadoma. Opiérajac się na doświadczeniu, że rozleglejsza nawet zgorzelina, zajmująca tylko skórę po oddzieleniu się części obumarłych, przez przeszczepianie naskórka sposobem Reverdina, w dość krótkim przeciągu czasu całkowicie się zabliznia, wykonano tylko trzy amputacje w tych przypadkach, gdzie zgorzel w całości członki zajmowała.

W przypadku łuszczycy (*psoriasis*), całą powierzchnię skóry z wyjątkiem tylko twarzy i głowy zajmującej, wewnętrzne użycie kwasu karbolowego po 0·04—0·06 dwa razy na dzień, tudzież pomazywanie łusek dziegciem (*oleum cadini*) pokazało się bardzo skuteczném. Od czasu wygojenia upłynęło już 10 miesięcy, a chory, który czasami szpital odwiedza, nie uskarża się na odnowienie choroby.

W 1ym przypadku tocznia (*lupus*), choroba szybko ustępowiała po użyciu wewnątrz tranu, zewnątrz przylepca ręciewowego (*empl. merc.*)

Z 75 przypadków jużto pierwotnej, jużto wtórnej kiły, leczonych wewnątrznie pigułkami, lub zewnątrznie przez wciérania z szaruchy, powzięto przekonanie, że ostatni sposób leczenia daleko szybciej i pewniej prowadzi do celu.

Widocznym tego dowodem byli dwaj bracia, młodszy lat 12, starszy lat 14 liczący, nieokazujący już pierwotnego miejsca zarażenia, tylko kłykciny płaskie na mosznach i błonie śluzowej ust. Młodszy bowiem po 30 wciéraniach (1·10) wygoił się zupełnie w przeciągu pięciu tygodni, gdy przeciwnie starszy, leczony pigułkami, dopiero po upływie 12 tygodni opuścił szpital, jako wylęczony.

Służąca 25-letnia, okazująca liczne kłykciny płaskie na wargach łonowych tak większych, jako i mniejszych, około otworu stolcowego i na migdałach, po 30 wciéraniach szaruchy w ilości 2·0 wyszła ze szpitala po 6 tygodniach; jęj zaś 18-letnia towarzysząca, w tymże samym dniu do szpitala przyjęta, kilka kłykcjin płaskich tylko na błonie śluzowej warg mniejszych mająca, pozostawała w leczeniu pigułkami aż półczwarta miesiąca.

Zrobiwszy to doświadczenie w kilkunastu przypadkach leczonych w I. półroczu, a dostrzegając nadto, że przy użyciu odpowiedniemi wciéraniami, mianowicie z przestankami 3ch dniami po każdych 10, oraz częstém płukaniu ust i gardła zimną wodą, ślinotok nie częściej, jak przy użyciu wewnętrzném pigułek, występuje; wreszcie opierając się na doświadczeniu, że tak dzieci, jak i dorośli zozowaci, dotknięci zapaleniem ócz, tudzież kobiety nie raz bardzo wężle i delikatne, cierpiące na ograniczone zapalenie otrzewny jużto ściennój, już około macicy (*exsudatum peritoneale, perimetritis*), znoszą wciérania z szaruchy w dość znacznej ilości i przez dłuższy nawet czas stósowane, bez najmniejszego uszczerbku odstąpiono od przyjętego sposobu leczenia pierwotnych zmian ilościowych tylko pigułkami i następnie z wyjątkiem noworodków i dzieci do lat 6, w każdym przypadku tegoż zakażenia używano wciérań szaruchy. Dotkniętym kiłą robiono tylko 1 wciéranie na noc w ilości 1·0—2·0 stósownie do wieku i do budowy ciała. Najmniejsza liczba wciérań wynosiła 24, największa 40. Leczenie kiły wciéraniami szaruchy, jako tańsze od leczenia pigułkami (30 wciérań po 2·0 kosztuje 1 złr. 26 ct., 16 pudełek pigułek z chlorku rtęciowego 4 złr. 64 ct.<sup>1)</sup> zmniejsza także znacznie koszta leczenia ponoszone z funduszów krajowych.

Korzystać tego sposobu leczenia nie odnosi się do samego chorego, lecz także nawet bez względu na koszta staje się widoczną dla całego kraju. Wystawmy sobie bowiem człowieka młodego, dotkniętego kiłą, zresztą zupełnie zdrowego i silnego, który leczony pigułkami o 6—8 tygodni dłużej w szpitalu zupełnie bezczynnym pozostawać musi. Czyż odwrócenie go od pracy przez tak długi przeciąg czasu może być dla kraju obojętném? Czyż pobyt tak długi w szpitalu dla dziewczyny jeszcze nie zepsutój, w styczności z nierządnicami zostającój przyczynia się do jej umoralnienia?

Bąbllice u noworodka i szyszkowiny płaskie u dwojga dzieci niżej lat 4 leczono kalomelem z dodaniem makowca (0·01 — 0·02) na 12 proszków, z pomyślnym skutkiem.

Z przypadków kiły powrotnój, oba zasługują na bliższe określenie.

I. Wyrobница stanu wolnego, 26 lat, w 6ym miesiącu ciąży, nie mogąca wymienić nazwisk swych służbodawców, przybyła do szpitala w drugiej połowie lipca z nader silnemi przypadkami zwężenia krtani, czemu towarzyszył zupełny bezgłos (*aphonia*) i kaszel owczy. Stan bezgorączkowy chorój, chrypka od kilkunastu dni trwająca, ograniczone zaczerwienienie podniebienia miękkiego, biało-żółtawe wyopiny na łukach przednich i migdałkach, obok blizn centkowatych rozsianych na wardze łonowej lewój, mimo braku jakiegos znacznieszego obrzmienia gruczołów limfatycznych karkowych, szyjnych i pachwinowych, dozwalały wnioskować, że zapalenie przewłóczne gardła rozwinęło się na tle kily, która w stanie brzemienności pojawiając się, takie same zmiany, jak w gardle, także i na błonie śluzowej krtani wytworzyła. Powyższe twierdzenie nabrało tém większego znaczenia, gdy uwzględniono nagłe wystąpienie duszności; tudzież, gdy w płucach nie wykryto żadnych zmian, dozwalających przypuścić obecność wrzodów gruźliczych krtani. Obok powyższych zmian znaleziono jeszcze na częściach rodnych tuż około warg mniejszych kilka kłykcin stożkowatych, oraz mierny odpływ cieczy białej z pochwy. Idąc za radą Prof. Leberta *Handbuch der prakt. Med.* (1871), który nawet w przypadkach wątpliwych zwężenia krtani użycie środków przeciw kiłowych gorąco zaleca, podano chorój jodek potasowy w znaczniejszej ilości. Już drugiego dnia pomyślny skutek léku był wi-

<sup>1)</sup> Pudełko pigułek wedle farmakopei szpitalnej zawiera 0·07 na 16 pigułek.

docznym, trzeciego dnia wieczór duszność tak dalece się zmniejszyła, że dopiero przyłożone ucho do klatki piersiowej nieco syczący jeszcze wdech dosłyszeć zdołało. Przez następne 7 dni, chora, biorąc kąpiele nasiadowe z wody letniej, zażywała po 0·70 jodku potasu dwa razy na dzień, obok czego pomazano jej w sześciodniowym odstępie czasu, dwa razy kłykciny stożkowate roztworem wyskokowym sublimatu (1·50 na 20·0).

Dnia 10 uciekła chora ze szpitala.

II. Nierządnicą lat 35 także z silnemi przypadkami zwężenia krtani do szpitala w połowie kwietnia b. r. przywieziona, nie okazywała w całym swoim stroju ani jednego śladu, po którymby jużto przebyła, już obecną jeszcze kiłę rozpoznać można było. Badanie wzienikiem krtani z powodu niespokojności chorój, było niemożliwe. Zapytana, czy kiedy dawniej nie była zarażoną, na razie temu zaprzeczyła, gdy jej atoli przedstawiono, że wyznaczenie szczerój prawdy jest koniecznym do zastosowania odpowiedniego leczenia i może ją uchronić od krwawego rękocynu, chora oznajmiła, że przed 10 laty była leczoną na kiłę. Zastosowano natychmiast jodek potasu 10·0 na 120·0 polecając używać z tegoż roztworu trzy łyżki dziennie.

I w tym przypadku skutek pomyślny drugiego dnia już był widocznym. D. 5go zażywała chora już tylko dwie łyżki dziennie powyższego roztworu. Przy badaniu wzienikiem krtaniowym znaleziono na prawém więzadle głosowém kilka małych ziarnin razem wielkości pół grochu, z blade-żółtawą wypociną wpośrodku; błonę śluzową krtani jak i prawego więzadła znacznie zaczerwienioną. 14go dnia przy powyższém lékowaniu chrypka ustąpiła zupełnie, pozostał tylko kaszel lekki aż do ukończenia leczenia, które w całości trwało 4 tygodnie.

W 6ciu przypadkach wiewióra (trypra) u mężczyzny, bez względu na pierwszy lub drugi okres zapalenia, użyto z dobrym skutkiem wstrzykiwań z siarko-karbolanu cynkowego 1·0 na 120·0 przekroplonój wody, nie podając już wewnątrz żadnych léków. Z uwagi, iż wiewiór jest cierpieniem bardzo zbliżoném do śluzoropotoku ocnego, gdzie oprócz stósowania miejscowych środków słusznie zalecają okulisci częste ociéranie ropy zbierającój się między powiekami; podawano chorym na wiewiór znaczniejszą ilość wody do popijania, a to w dwojakim celu: aby moczniej wysycony ścian cewki nie drażnił, tudzież, żeby przez częste oddawanie moczu odpływ ropy ułatwić. Wiewiór tym sposobem leczony ustawał w przeciągu dni 10 do 19. W okresie zapalnym, gdy chory uskarżał się na bole przy moczeniu, dodawano do powyższego roztworu kilkanaście kropel nastoju makowcowego.

(Dokończenie nastąpi.)

## DRUGI ZJAZD LEKARZY i PRZYRODNIKÓW POLSKICH,

odbyty we Lwowie od d. 20 do 24 lipca 1875.

(Ciąg dalszy.)

### E. Zoologija.

17. Hr. Włodzim. Dzieduszyki: O faunie krajowój. (24).

### F. Fizyka i Astronomija.

18. Dziewulski (z Warsz.): O przenoszeniu cieczy i cząstek ciał stałych w nich zawieszonych pod wpływem strumieni elektr. (23).

19. Reichmann (z Warsz.): Pojęcia Jędrz. Śniadeckiego o ciepł. (21).

20. Józef Żuliński: Opis nowego przyrządu do nauki Astronomii. (Zapowiedziany).

### G. Chemija.

21. Julijan Grabowski, Doc. Uniw.: O działaniu chloru na aceton. (21).
22. Tenże: O czterotlenobenzofenonie. (23).
23. Tenże: O polimeryzowaniu się chloralu. (23).
24. Radziszewski, Prof. Uniw.: O działaniu bromu na wrzące węglowodory aromatyczne. (21).
25. Tenże: O świeceniu fosforu. (23).
26. Znatowicz (z Warsz.): O uwodorodnianiu węglów odorów aromatycznych. (21).

### H. Farmacja.

27. Gralewski (z Krak.): Wniosek o wydanie przekładu polskiego Farmakopei austriackiej. (21. 24).
28. Tenże: Wniosek o zaprowadzenie katedry Farmacji w Uniwers. krak. i lwowskim. (21. 24).
29. Macura: O machinie Limuzena do zawijania proszków w opłatki. (23).

## II. Z NAUK LÉKARSKICH.

### J. Fizylogija, Anatomija patologiczna i Farmakologija.

30. Feigel, Prosekt. szpit.: O bardzo rzadkim przypadku wady sercowej wrodzonej. (23).
31. Edw. Sawicki, lék. szpit.: O fizyologicznych czynnościach półku mózgowych. (23).
32. L. Teichmann, Prof. Uniw. (z Krak.): O zwięzieniu i rozszerzeniu naczyń limfatycznych. (24).
33. Tad. Żuliński: Doświadczenia farmakologiczne co do wpływu kofeiny i teiny na ustrój. (23).

### K. Klinika lékarska.

34. Mac. Leon Jakubowski, Prof. Uniw. (z Krak.): O zmianach w kościach w krzywicy. (24).
  35. Kaczorowski (z Poznania): O dezinfekcyjnych wstrzykiwaniach do mięszu chorych narządów. (23).
  36. Widmann, lék. szpit.: O przyczynach niedomykalności zastawek układu żylnego. (23).
- Prócz tych zapowiedziane były, lecz nie przyszły do skutku dla braku czasu, następujące wykłady:
37. Chądzyński, lék. szpit.: O jodzie ze stanowiska kliniczno-praktycznego.
  38. Chłapowski (z Bytomia): Przypadek ziarnowca wątrobowego (*Echinococcus hepatis*).
  39. Królewczyński, lék. szpit.: O leczeniu kiły r tęcią.

### L. Chirurgija i Okulistyka.

40. Chłapowski, (z Bytomia): Torbiel oczodołowy, połączony z brakiem gałki ocznej zupełnym. (23).
41. Łasiński (z Wrocławia): O perymetrze Förstera w zastosowaniu do chorób ocznych. (21).
42. Wygrzywalski (z Piotrkowa): O przecięciu tchawicy żarem galwanicznym (21).

### M. Położnictwo i Ginekologija.

43. Czyżewicz, Prof. O włókniakach macicy. (21).
44. Hinze, lék. szpit.: O leczeniu ortopedycznym śródmacicznym. (Dla braku czasu wykład ten miejsca nie miał.)
45. Jerzykowski (z Pozn.): Przyczynę do leczenia przewlekłych nieztych macicy. (21).
46. Rosicki (ze Sterdyni): O łatwo przenośnym łożku porodowym. (23).

### N. Higijena publiczna i Policija lékarska<sup>1</sup>.

47. Cassina: O cholery w Galicyi w latach 1871, 1872 i 1873. (23).
48. Kaźm. Grabowski, Doc. Uniw. (z Krak.): Kilka uwag o sposobach podniesienia stosunków higienicznych w Galicyi. (21).

49. Tenże: Wniosek o potrzebie wybrania komisji przygotowawczej dla Sekcji publiczno-lékarskiej Zjazdu 3go (21). Na posiedzeniu d. 23/7 wybrano takową komisję, w skład której wchodzi DDr.: Cassina (ze Lwowa), Grabowski (z Krak.), Janikowski (z Krak.), Rieger (ze Lwowa) i Sérkowski (z Brzeżan).

50. Tenże: Wniosek o potrzebie przeprowadzenia organizacyi lékarzy powiatowych, jakoteż lékarzy gminnych i rad zdrowotnych (21).

51. Tenże: O potrzebie zawiązania Towarzystwa higienicznego. (21).

52. Kromer (z Oleska): O potrzebie zmian w przepisach policyjno-lékarских podczas panowania cholery. (23).

53. Rosicki: (ze Sterdyni): Wyjątki z pracy p. n. „Krótki rys higieny dla ludu wiejskiego.“ (21).

54. Wład. Roth (ze Staszowa): O potrzebie urządzenia szpitali po wsiach podczas panowania cholery. (23).

55. Rożański, lék. szpit.: O potrzebie środków policyjno-lékarских zapobiegających szzerzeniu się kiły. (23).

56. Tenże: O potrzebie ogłoszenia szczegółów lékarsko-statystycznych przez Rządy krajowe. (23).

58. Sawicki Edw.: O potrzebie przepisów ograniczających rozporządzalność opilców nałogowych. (23).

58. Tenże: O potrzebie założenia Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (24).

59. Sérkowski (z Brzeżan): O potrzebnej poprawie przepisów Policji budowniczey w kraju naszym i o potrzebie ściślejszego ich wykonywania. (23).

60. Tenże: Wniosek o potrzebie ustanowienia 2ch stypendyjów dla lékarzy pragnących kształcić się w Higijenie publicznej. (24).

61. Strzyżowski (z Piotrkowa); O potrzebie zaprowadzenia stacyj ozonometrycznych. (24).

62. Szafarkiewicz, Prof. (z Poznania): O przerabianiu odchodów ludzkich na materyjał opałowy według sposobu Dra Petrego w Berlinie. (24).

63. Wein, lék. powiat. (z Krosna): O potrzebie zaprowadzenia rad zdrowia powiatowych. (24).

64. Wituski, Prof. (z Pozn.): O wyrabianiu gazu do oświetlania z odchodów ludzk., podług Sindermana. (24).

65. Żuliński Tad.: O potrzebie zaprowadzenia wykładów Higijeny w szkołach kraj. wszelkiego rodzaju. (23).

Prócz powyższych były jeszcze zapowiedziane cztery wykłady Dra Lutostańskiego, który dla ważnych przeszkód nie mógł przybyć na Zjazd. Rozprawy te, już wygotowane, będą drukiem ogłoszone. Napisy ich są następujące:

66. Rzecz o badaniach lékarsko-statystycznych.

67. Schemat badań topograficzno-lékarских.

68. O środkach polic.-lék. przeciwko pijaństwu.

69. O stanowisku lékarzy zdrojowych.

W tém miejscu przytoczymy, ułożone w systematyczny porządek uchwały Sekcji publiczno-lékarskiej, przyjęte bez rozpraw na ostatniem posiedzeniu ogólném Zjazdu:

#### a) Wykład Higijeny.

α. Zjazd lékarzy i przyrodników we Lwowie ponawia uchwałę zapadłą na lszym Zjeździe w Krakowie w r. 1869 co do potrzeby katedry Higijeny w Uniwersytecie krakowskim i poleca Towarzystwu lékarowskiemu krak. wystósować w téj mierze potrzebne memoryjały. (Uchwała I.)

β. Również ponawia Zjazd uchwałę 1go Zjazdu co do potrzeby zaprowadzenia obowiązkowego wykładu Higijeny w Seminarjach nauczycielskich i duchownych, uznając zarazem potrzebę zaprowadzenia wykładów Higijeny w akademijach technicznych, szkołach wydziałowych i przemysłowych, średnich i ludowych; oraz potrzebę odczytów popularnych stałych dla osób dorosłych obojey płci; wreszcie

<sup>1</sup> W miejscu właściwém w Nrze 33, str. 330), mówiąc o Sekcji publiczno-lékarskiej przez pomyłkę nie wymieniliśmy nazwisk Sekretarzy Sekcji, którymi byli: Dr. Kaźm. Grabowski Doc. Uniw. Jag., i Dr. Cassina ze Lwowa.

potrzebę wydania podręczników Higijeny dla szkół ludowych i seminarijów nauczycielskich, z uwzględnieniem płci.

Wystósowanie w tej mierze odpowiednich memoriałów do c. k. Rady szkolnej krajowej, do c. k. Ministerstwa oświaty i konsystorzów, poleca Zjazd Towarzystwu lekarzy galicyjskich we Lwowie. (Uchwała II.)

#### b) Ordo medicinalis.

α. W celu sprawowania Policji zdrowia przekazanej gminom ustawą zdrowotną, Zjazd uznaje: 1) potrzebę organizacji zdrowotnej gminnej za niezbędną i ze wszelkim miar pilną. Ze względu zaś na uchwałę Sejmu galicyjskiego z d. 16 stycz. 1874 r. żądającą, aby skarb państwa przyczyniał się do utrzymania służby zdrowia w gminach, Zjazd poleca Tow. lek. gal. wystósować memoriały w tej mierze do c. k. Ministerstwa i Rady Państwa z prośbą o przedłożenie Sejmom krajowym stósownego projektu ustawy. 2) Potrzebę wydania ustawy zdrowotnej krajowej, określającej szczegółowo obowiązki Policji zdrowia, przekazane ogólnikowo gminom ustawą wyżej powołaną. Wypracowanie memoriału w tej sprawie do Wydziału krajowego porucza się Towarzystwu lekarzy galicyjskich we Lwowie. (Uchwała III.)

β. Zjazd uważa za pożyteczne zaprowadzenie Rad zdrowia w większych miastach Galicyi, gdzie są do tego warunki odpowiednie. (Uchw. IX.)

γ. Zjazd uznaje nagłą potrzebę jak najspieszniejszego przeprowadzenia organizacji Lekarzy powiatowych w Galicyi. (Uchw. X.)

c) Cholera. — Z powodu niedostateczności przepisów policyjno-lékarzkich, obowiązujących dotychczas podczas epidemij cholery, Zjazd uznaje konieczną potrzebę wprowadzenia w życie ustawy cholerycznej (na wzór obowiązującej podczas panowania dżumy i księgosuszu), któraby obejmowała wszelkie przepisy: 1) potrzebne w razie wybuchu cholery w sąsiednich krajach, oraz 2) obowiązujące podczas jej panowania w kraju, — i porucza Towarzystwu lekarzy galicyjskich we Lwowie wypracowanie memoriału do Władz właściwych, według szczegółowych uchwał, zamieszczonych w protokołach posiedzeń Sekcji III. (Medycyny publicznej.) (Uchw. V.)

d) Kiła. — W celu powstrzymania szérzącej się zarazy kiłowej, Zjazd porucza Tow. lekarzy galic. przedłożyć Wydziałowi krajowemu memoriał o potrzebie zbadania tej kwestyi i sporządzenia we właściwym czasie odpowiedniego regulaminu dla użytku gmin. (Uchw. IV.)

e) Opilstwo. — Zjazd wyraża przekonanie, iż pożądanymby było zaostrenie ustaw ograniczających rozporządzalność opalców nałogowych. (Uchw. VIII.)

f) Policja budowlana. — Z uwagi na to, jak szkodliwy wpływ na zdrowie publiczne wywierają w kraju naszym wadliwe, lub niedostateczne przepisy policyi budowniczej, Zjazd uznaje potrzebę rychłego zaprowadzenia nowej ustawy budowniczej, a wypracowanie odpowiedniego memoriału do Wydziału krajowego porucza Towarzystwu technicznemu we Lwowie, w porozumieniu z Tow. lek. galic. (Uchw. VI.)

g) Statystyka lékarska. — Z uwagi, jak pożądaną jest rzeczą, aby wiadomości statystyczne, dotyczące się chorób, śmiertelności i służby zdrowia, nadsyłane rządowi krajowemu przez urzędy podwładne, były ogłaszane, Zjazd porucza Towarzystwu lekarzy galic. we Lwowie, w porozumieniu z Tow. lek. bukowińskich, uczynić w tej mierze stósowne przedstawienia. (Uchw. VII.)

#### O. Medycyna sądowa.

70. Janikowki, (z Krak.): Przyczynek do nauki o ranach serca pod względem sądowo-lékarzkim. (21.)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

#### DROBIAZGI CHIRURGICZNE.

W Pepper. Leczenie miejscowe jam w płucach za pomocą wstrzykiwań uskutecznianych przez ściany klatki piersiowej. Autor daje najprzód pogląd historyczny na zabiegi operacyjne w chorobach płucnych, połączonych z wytworzeniem się jam (*cavernae*), z czego wynika, że ta operacja została wykonaną w Londynie w r. 1845 przez Hastings'a i Storgs'a, lecz w r. 1696 zalecał ją Baglivi, a w r. 1727 Barry. W gazecie londyń. *London med. gaz.* (1845. Vol. XXXV) znajdujemy pierwszy przypadek dotyczący się tej operacji. Z powodu jamy znajdującej się w szczycie lewego płuca uskuteczniiono nacięcie (*incisio*) w trzecim międzyżebżu, a jamę wypłókiwano za pomocą cewnika, skutek był pomyslny, jak to opisał Dr. Hocken. Ten przypadek był mało znany w literaturze, bo prawdopodobnie i Mosler o nim nie wiedział, pisząc w *Berl. kl. Wochenschrift* 1873. 27. X.: „*Ein solcher Vorschlag war von Masse, von Herff, Hocken erneuert worden, indess ohne praktischen Erfolg.*“

W roku 1874 wstrzykiwał autor strzykawką do jam płucnych przez ściany klatki piersiowej słaby rozczyń jodu, zanim jeszcze znane były ogłoszenia Moslera w Ameryce i nim się dowiedział o doświadczeniach robionych na zwierzętach przez Kocha.

Doświadczenia autora odnoszą się do 6 przypadków: w 3 nastąpiło znaczne polepszenie, 2 zakończyły się śmiercią, a z jednego nie można było nie wywnioskować, bo tylko dwa razy robiono wstrzykiwania. Nie widząc w żadnym z tych 6ciu przypadków po wstrzykiwaniu rozczyń jodu złych skutków, autor wyprowadza następujące wnioski:

1) Myśl otwierania jam płucnych przez powłoki klatki piersiowej sięga czasów Bagliviiego a może i dawniejszych.

2) Myśl zaś leczenia jam płucnych bezpośrednio jakimś środkiem wprowadzonym przez ściany klatki piersiowej odnosi się do ostatnich lat.

3) Niebezpieczeństwo wyniknąć mające z ukłócia zdrowego płuca cienką igłą, zostało odpartém doświadczeniami Kocha.

4) Zabiegi operacyjne Storksa i Moslera wykazały, że jamy płucne dobrze znoszą urazy zewnętrzne, a mianowicie można je rozcinać, można do nich wprowadzać rurki, a nawet można wstrzykiwać do nich płyny bez żadnego niebezpieczeństwa.

5) Spostrzeżenia autora dowodzą, że przestrzykiwanie jam w płucach słabym rozczyńem jodowym, bywa bardzo dobrze znoszoném, bez bólu, bez krwotoków i bez najmniejszego zadrażnienia.

6) Te przypadki są najstosowniejsze do takiego leczenia, gdzie tylko jest jedna jama powierzchowna i nie gruźlicza; ale i w takich przypadkach chorzy doznają ulgi, gdy reszta płuca jest tylko cokolwiek zajęta, lub gdy drugie płuco także jest dotknięte chorobą, ale w małym stopniu.

7. Działanie takiego leczenia polega na pewnej przemianie ścian jamy, w skutek czego ropienie i gorączka ciągle zmniejsza się, a obawa zakażenia ropą bywa usunięta; kaszel staje się rzadszym, a tém samém zapewniony jest większy spokój jamie, tak, że ta się zaczyna zbliżniać.

8) Powyżej przytoczone przypadki, w których uskuteczniiono przeszło 70 wstrzykiwań, zbijają dostatecznie obawę o niebezpieczeństwo podobnego postępowania. (*Cbl. f. Chirurgie.* 1875.Nr. 12.)

Dr. Radek.

#### KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

\* Rabka W d. 12. b. m. był tu parę godzin w przejeździe z Suchej do Zakopanego Dr. Seweryn Gałęzowski z Paryża i spędził ten czas w towarzystwie bawiących

tu lekarzy, których liczba wynosi 7, a którzy skwapliwie skorzystali z nadarzonej sposobności uczczenia tak zacnego gościa.

\* **Lublin.** Towarzystwo lekarzy gubernii lubelskiej odbyło d. 5 lipca r. b. posiedzenie doroczne. Ze sprawozdania drukiem ogłoszonego <sup>1)</sup> przytaczamy z radością następujące ważniejsze szczegóły świadczące o pięknym rozwoju tego stowarzyszenia, liczącego zaledwo rok swego istnienia. Towarzystwo liczy wszystkich członków 73, w tej liczbie czynnych 64, korespondentów 7miu i członków wspierających 2. W skład towarzystwa wchodzi lekarzy 47, aptekarzy 23 i weterynarzy 3, godnym jest uwagi, iż wszyscy aptekarze w gubernii, z wyjątkiem jednego, zapisali się na listę członków.—Tow. odbyło 12 posiedzeń, na których było 14 odczytów, a prócz tego 16tu członków opowiadało o 30 kilku przypadkach chorobowych, przedstawiając też chorych, lub okazywało nowe narzędzia, przetwory farmaceutyczne i t. p. Z zakresu medycyny publicznej były odczyty Dra Jul. Kwaśniewskiego o urządzeniu służby zdrowia w gminach, Dra Janiszewskiego o statystyka obłąkanych w szpitalu św. Jana Bożego w Lublinie z ostatnich lat 8, Dra Żylińskiego o wodach lekarskich w Nałęczowie i Sławinku, wreszcie rozprawy o nadużyciach felcerów i akuserek. Tow. rozpoczęło prelekcje publiczne: pierwszą miał Dr. Zagórski o piękności form ciała pod względem estetyki, zebrany ztąd fundusz (120 rsr.) Tow. przesało komitetowi kasy wsparcia wdów i sierot po lekarzach. Tow. założyło przy szpitalu św. Józefa muzeum patologiczno-chirurgiczne, złożone dotychczas z 20 i kilku okazów i posiada własny mikroskop. Biblioteka składająca się z 591 tomów, wkrótce znaczenie się powiększy duplikatami nadesłanemi w darze z biblioteki Tow. lek. warsz. Na pomieszczenie biblioteki i na posiedzenia, Towarzystwo ma swój własny lokal, piękną salę w gmachu po-jezuickim, za którą dzięki Magistratowi płacić będzie tylko 60 rs. rocznie. Czasopismów prenumerowało Tow. siedm, mianowicie: Gaz. d. hóp., Berl. klin. Woch., Wien. med. Woch., Przegl. lek., Pam. Tow. lek. warsz., Sowrem. medic. i St. Petersb. pharmac. Zeitschr.—Docho-

<sup>1)</sup> Roczne posiedzenie Towarzystwa lekarzy gubernii lubelskiej 5go lipca 1875 roku. Rok pierwszy. Lublin, w drukarni Rządu Gubernijalnego. 1875. w 4-ce, str. 10.

dy Tow. w ciągu roku wyniosły 475 rs., wydatki 282 rs. 40<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.; pozostało w kasie 192 rs. 59<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.—Na rok 1875/76 wybrano na prezesa Dra Julijusza Kwaśniewskiego, na wice-prezesa Dra Feliksa Głogowskiego, na sekretarza Dra Józefa Talkę, na bibliotekarza Dra, Gust. Dolińskiego, a na kasyjera mag. farm. Russyana, którzy wszyscy pełnili już w roku poprzednim te obowiązki; prócz tego na zastępcę sekretarza Dra Aleksandra Janiszewskiego. Na témże posiedzeniu na członków honorowych wybrani zostali: Dr. Józef Majer, Prezes Akad. Um. w Krakowie, Dr. Wiktor Szokałski, b. Prof. Szkoły gł. warsz.; Dr. Polik. Girsztowt i Dr. Włodzim. Brodowski, Profesorowie Uniw. warsz.; wreszcie Dr. Maurycy Woyde, b. Prof. Uniwersytetu Aleksandryjskiego w Warszawie, obecnie emeryt w Puławach.

**Gryfla**, 11 sierp. Na tutejszym uniwersytecie uzyskało dzisiaj znowu dwóch Polaków z W. Polski stop. Dra wszech nauk lek. a mianowicie: PP. Franciszek Przybyszewski po ogłoszeniu rozprawy: „Einige Versuche ub. d. aüsserliche Wirkung des Saponin“ i Jan Wlazłowski napisawszy rozprawę p. t. „Zur Casuistik der Nervennaht.“

(Dz. Pozn. N. 184.)

**Konkurs** ogłoszono, celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w Brzeżanach z placą 100 zlr. (stu zlr.!) rocznie.

**Epidemije.** Cholera zjawila się od dwóch tygodni w przystani Rybińska, miasta handlowego w gub. Jarosławskiej przy ujściu Czeremchy do Wołgi. Codziennie odsyłają do szpitala robotników dotkniętych zwyklemi jej symptomatami. W samém mieście zdarzają się także wypadki cholery.

(G. P.)

**Wiadomości osobowe.** Posadę lekarza miejskiego w Skawinie otrzymał Dr. Tomasz Swięrz.

\* **Wspominki historyczne.** 20 sierp. 1802 r. Dr. Jan Fryderyk Nizkowski, wice-profesor Chirurgii w Uniw. wileńskim (później także Profesor tegoż przedmiotu), przedsięwziął kosztem rządu podróż naukową do Niemiec, Francji i Włoch, celem dalszego kształcenia się, którato podróż trwała 4 lata.

**Sprostowania.** W Nrze 33, na str. 329, ł. 2, w tytule artykułu (podobnie jak w tytule tegoż artykułu w NN. 31 i 32) zamiast lipca 1874 ma być lipca 1875 roku—Na str. 330, ł. 1, w. 12 od d. zam. Hoyer ma być Hoyer.—Str. 330, ł. 2, w. 25 od góry, zam. rasach ma być: zasadach.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.

RAPORT POCHLEBNY FRANCUZKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

**QUINA LAROCHE**

MEDAL  
ZŁOTY NA-  
GRODY  
16,600 frn.

Wyciąg z trzech gatunków chinny.

Potrójny **Elixir** pokrzepiający, posilny i przeciwgorączkowy

jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem chininy przyjemnego smaku, skuteczność doświadczona została w szpitalach przeciw ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzeniu trawienia, w wieku krytycznego przejścia, newralgijach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom, które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

**CHININA Z ŻELAZEM** w połączeniu przeciw niedokrwiłości, blednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym i t. d.

W Paryżu, 22 et 15, ulica Drouot; w Warszawie: w składach materiałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludw. Spiessa i w aptece Pana Lilpopa; w Wilnie w aptece p. Chrościckiego; w Kijowie: w składzie materiałów aptecznych braci Marcinczyków; we Lwowie: w aptece p. Mikolascha; w Krakowie: w aptece p. J. Trauczyńskiego; w Poznaniu: w aptece p. Dr. Mankiewicza.

(21—)

W Jarosławiu (w Galicyi) otworzyłem za zezwoleniem c. k. Namiest. **ZAKŁAD KROWIANKI** którą pod kontrolą rządową zbieram i codziennie świeżą w fiolach po 1 zlr. a na lancety napuszczoną po 50 kr. wysyłam.

Maurycy Hay  
Lekarz.

(8—)

**CERTYFIKAT**

Potwierdzam, że krowianka z zakładu P. Lekarza Haya jest prawdziwą, czystą i skuteczną.

Jarosław, w Marcu 1874.

Widziałem  
Chlebik  
Dr. Aureli Plech,  
c. k. Starosta. c. k. Lekarz powiatowy.

Administracja Przeglądu Lekarskiego ma na składzie krowiankę z tego zakładu.

# APTEKA pod GWIAZDĄ

przy ulicy Floryańskiej w Krakowie

## KONSTANTEGO WISZNIEWSKIEGO

poleca **Wielmożnym Panom Lekarzom** swój świeżo założony **skład wód mineralnych, krajowych i zagranicznych.**

Wody na składzie:

Billńska,	Iwonicka,	Rabczańska,
Budziska,	Karibadzka,	Spa Pouchon,
Bussong,	Kissingen,	Seidschickla,
Franzenbadzka,	Krynicka,	Selterska,
Friedrichshaller,	Marienbadzka,	Szczawnicka,
Gieshtel,	Pilnawska,	Ychty,
Gleichenberg,	Pyrmont,	Zagętowska.

Także: Sól morską, sól Rabczańska, Iwonicka i Sól Franzensbadzka oraz Błoto franzenbadzkie do kąpiel.

### SPECYFIK

oznaji swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym i chronicznym i różnym postaci i sn-ohotom.



## SOCIÉTÉ CHANTREIL

przygotowany z kwasem fosforanem Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych a gomyśląm akrytkom, nie schodzące bynajmniej krucy i rądonimiel. — Hurtowa sprzedaż u P. Demons et Cie w Paryżu, 25, rue du Temple; w Krakowie w aptece Trauczynskiego; we Lwowie w aptece F. Mikolascha; w Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Fera, Aug. Gallego i L. Spiessa.

Nakładem Tow. Iekarskiego krakowskiego.

Jedyny jaki powietrzdony został przez **Dra H. Frémieau,** Doktora nauk, uwniecznzonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iej klasy.

## ASTMY

Dusznosc, chryпка, katarы zadawnione i wszelkie cierpienia kanałow oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiastmatycznych p. Levasseura, 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece p. J. Trauczynskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka.

## NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigulek antinewralgijnych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19.

1 (33)



